

JAN SKARBEK  
Lublin

## Z PROBLEMATYKI MOBILIZACJI PODCZAS POWSTANIA 1830–1831 ROKU (NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO)

Przystępując do przedstawienia problematyki mobilizacji w województwie lubelskim w latach 1830–1831, w regionie o rolniczym charakterze (zatrudnionych było w tej gałęzi produkcji 86,5% ludności<sup>1</sup>), nieco miejsca należy poświęcić potencjałowi mobilizacyjnemu trzeciego co do wielkości obszaru, po mazowieckim i augustowskim, stanowiącego 13,5% terytorium Królestwa Polskiego.

Według danych sprzed roku 1830 ludność województwa lubelskiego liczyła 505 325 mieszkańców. Stanowiło to 27% ogółu ludności 4 województw położonych po prawej stronie Wisły i 12,5% w skali Królestwa Polskiego. Decyzjami Komisji Rządowej Wojny z 1816 i 1817 r. z poboru zostali wyłączeni koloniści niemieccy i Żydzi, łącznie 11,1% mieszkańców. Żydzi w zamian opłacali podatek rekrutowy. Nadto 20% ogółu mieszkańców stanowili Rusini (Ukraińcy), zamieszkujący we wschodniej i południowej części województwa lubelskiego. Tak więc ponad 30% stanowiła ludność narodowo obca, co do której, szczególnie w wypadku Żydów i Rusinów–chłopów, mogły istnieć uzasadnione obawy, że w czasie wojny stanowiąc będą poważne niebezpieczeństwo dla strony polskiej<sup>2</sup>.

Za podstawę obliczeń potencjału ludzkiego w województwie lubelskim przyjęto dane z grudniowych raportów o „uformowanej” straży bezpieczeństwa. Formacja ta, ustanowiona 2 i 3 XII 1830 r. na podstawie spisów ludności, grupowała mężczyzn w wieku 18–45 lat, a więc kwalifikujących się do służby liniowej. Obok zadań o charakterze policyjnym stanowiła ona jednocześnie rezerwuar sił powstania. W województwie lubelskim znalazło się w niej 78 849 osób, w tym także Żydzi. Nawet po wyłączeniu tych ostatnich nie można uznać tej masy za potencjał wojenny województwa. Nie wyłączono z niego „gospodarzy osiadłych”. Analogi-

<sup>1</sup> F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tab. 3; J. Ziółtek, *Wykorzystanie potencjału wojennego Królestwa Polskiego w czasie powstania 1830–1831*, „Rocznik Lubelski” 22:1980, s. 34–36.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Województwa Lubelskiego (dalej: APL, KWL), sygn. 544, k. 14; Archiwum Kurii Lubelskiej w Lublinie, Rep. 60 VI/14; J. Skarbek, *Żydzi województwa lubelskiego podczas powstania listopadowego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, 1975, nr 193, s. 65–67; tenże; *Gwardia ruchoma piesza województwa lubelskiego podczas powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 62:1971, z. 4, s. 637–644.

czne badania przeprowadzone przez J. Ziółka<sup>3</sup> dla czterech województw po lewej stronie Wisły – krakowskiego, sandomierskiego, kaliskiego i mazowieckiego – pozwalają stwierdzić, że z powodu kalectwa i chorób około 1/3 nie nadawała się do służby liniowej. Biorąc to wszystko pod uwagę, szacujemy górną granicę możliwości rekrutacyjnych w województwie na około 40 tys. ludzi, pamiętając, że pracujący w rolnictwie mężczyźni byli w sile wieku, z których przeważna część podlegała poborowi<sup>4</sup>.

Wydarzenia 29 XI 1830 r. w Warszawie i rozporządzenia władz centralnych, które na prowincji odbierano jako dążenie do rozwijania powstania, spowodowały powszechne poruszenie. W poczuciu patriotycznego obowiązku i w przekonaniu o nieuchronnej wojnie z caratem przystąpiono wszędzie do formowania wojska. Już 2 XII 1830 r. „Dziennik Powszechny Krajowy” zamieścił odezwę kilkunastu obywateli, którzy żądali, aby uformować 180-tysięczną armię i o tę siłę wysuwać żądania pod adresem cara Mikołaja I. Jednocześnie do rządu i dyktatora generała Józefa Chłopickiego napływały liczne prośby z prowincji w sprawie formowania kawalerii. Z województw po prawej stronie Wisły najwcześniej przystąpiono do formowania kawalerii w Podlaskiem i Lubelskiem<sup>5</sup>.

Do obywatelskiej inicjatywy ze względów politycznych i militarnych wrogo odniósł się dyktator Chłopicki. Wydane 8 i 18 XII 1830 r. dekrety zahamowały oddolną inicjatywę, w następstwie czego obok wojska regularnego, podległego Chłopickiemu, istniało nowo uformowane określane przez dyktatora pogardliwie „ruchawką”, które w razie realizacji układów prowadzonych w tym czasie z Mikołajem I zamierzono rozwiązać<sup>6</sup>.

Ze względu na panujące w społeczeństwie nastroje 6 i 7 XII 1830 r. Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego powołał ze Straży Bezpieczeństwa do gwardii ruchomej 80 tys. ludzi „zdrowych, ochoczych, nieżonatych i najmniej rolnictwu potrzebnych” w wieku 20–30 lat. W założeniach rządu i władz wojskowych gwardia ruchoma była pierwszą rezerwą wojska. Nie mogła ona jednak sprostać postawionym przed nią zadaniom i przekształcić rekruta, mimo że ten stanowił dobry materiał, w pełnowartościowego żołnierza, zdolnego w każdej chwili uzupełnić braki w armii regularnej. Złożyły się na to: krótki czas przeznaczony na szkolenie,

<sup>3</sup> J. Ziółek, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830–1831*, Lublin 1973, s. 12–17.

<sup>4</sup> Por. Skarbek, *Gwardia ruchoma*.

<sup>5</sup> J. Skarbek, *Dyktatura generała Józefa Chłopickiego*, w: *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980, s. 77–78; tenże, *Pułk Krakusów Lubelskich (10 pułk ułanów) w powstaniu 1830–1831*, „Rocznik Lubelski” 22:1980, s. 72; T. Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” 5:1962, s. 94 nn.; A. Barszczeńska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Łódź 1965, s. 81; J. Warmiński, *Wkład województwa podlaskiego w powstaniu 1830–1831 r. Mobilizacja*, „Rocznik Lubelski” 22:1980, s. 65–66.

<sup>6</sup> W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym (Studium historycznoprawne)*, Wrocław 1955, s. 38; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t.II, Poznań 1883, s. 10–11: „Pan o wojnie myślisz [...] kiedy ja przeciwie pokoju żądam [...] bo zwycięstwa ostatecznego mieć nie możemy, żądam więc porozumienia z cesarzem i układów [...] umyślnie ustanowiłem regimentarzy i pod ich rozkazy ją oddałem, aby z wojskiem dawnym jej nie łączyć [...] Względem nich nie mam żadnych zobowiązań i na przypadek dojsca do skutków układów, bez żadnych następstw rozwiązane zostaną”.

brak instruktorów i kadry oficerskiej, braki w uzbrojeniu i oporządzeniu. Na województwo lubelskie nałożono kontyngent 9600 ludzi (12%), z których uformowano 10 batalionów gwardii. Dowódcami ich zostali wpływowi przedstawiciele ziemiaństwa, często dawni oficerowie napoleońscy<sup>7</sup>.

Nasuwa się pytanie: jakie stanowisko zajęło społeczeństwo województwa wobec zarządzanej mobilizacji? Dotąd nie znano tu takich zjawisk, które wystąpiły w czterech województwach po lewej stronie Wisły, jak: zbiegostwo rekrutów za granicę, opór chłopów przeciwko służbie w gwardii, wymazywanie młodych rekrutów z list itd. Istnieją świadectwa źródłowe potwierdzone, że wśród chłopów województwa lubelskiego, zwłaszcza w Ordynacji Zamoyskich, notowano entuzjazm i zapał do walki. Zwracał na to uwagę M. Meloch<sup>8</sup> pisząc, „że postawa chłopów w Lubelszczyźnie stanowi jaśniejszą kartę w dziejach stosunku chłopów do powstania”. Być może na nastroje oddziaływała specjalna instrukcja regimentarza R. Sołtyka, zalecająca dowódcom batalionów gwardii obiecywanie chłopom, że po skończonej wojnie zostaną wynagrodzeni za trudy: niższe zostaną ceny soli i podatki. Regimentarz zwracał równocześnie wspomnianym dowódcom uwagę, by przypominali chłopom o ich powinnościach względem ojczyzny i religii. W pełni potwierdziły się natomiast obawy co do postawy Rusinów. W styczniu 1831 r. regimentarz donosił Radzie Najwyższej Narodowej, że Rusini „nie są zupełnie tak dobrej chęci, jak inni mieszkańcy województwa”<sup>9</sup>. Nadużycia, jakie notowano w województwie w trakcie przeprowadzonego poboru, wynikały głównie z winy dziedziców wójtów. Przysyłali oni (dotyczy to szczególnie obwodu zamojskiego i dóbr Ordynacji Zamoyskich) do wyznaczonych punktów zbiorowych innych ludzi, niż wykazywały to listy. Sporadycznie wystąpiło też w obwodzie lubelskim zjawisko ukrywania poborowych przez gminy. Winą za taki stan rzeczy należy obarczyć w dużym stopniu komisarzy obwodowych, nie zawsze energicznie wykonujących zlecone im zadania. Podlegli im wójtowie i burmistrzowie niekiedy jawnie sabotowali ich zarządzenia. Zresztą wszyscy oni, związani licznymi więzami z ziemiaństwem i szlachtą – z której sami się wywodzili – w trosce o zapewnienie dostatecznej liczby rąk do pracy tolerowali dokonywane nadużycia<sup>10</sup>.

Problem rozbudowy szczupłej armii powstańczej od początku insurekcji był sprawą szczególnie palącą. Pierwszym krokiem władz powstańczych o charakterze w pełni militarnym był dekret z 3 XII 1830 r., powołujący do służby czynnej dymisjonowanych podoficerów i żołnierzy. W województwie lubelskim akcją tę przeprowadzono sprawnie. Do połowy stycznia 1831 r. zebrano ponad 1500 dymisjonowanych z różnych rodzajów broni. Stanowiło to 15% dymisjonowanych z Królestwa Polskiego wcielonych do armii powstańczej<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 639 nn.

<sup>8</sup> AGAD, Władze Centralne Powstania 1830/31 (dalej: WCP), sygn. 467, k. 92; APL, KWL, sygn. 523, k. 29, 124; APL, KWL, sygn. 544, k.64: A. Koźmian, *Wspomnienia*, t. III, Poznań 1867, s. 369; M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1953, s. 78, 92, 100, 102–104.

<sup>9</sup> Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 642–643; Meloch, op.cit., s. 104.

<sup>10</sup> Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 642–644.

<sup>11</sup> AGAD, WCP, sygn.549<sup>a</sup>, k.47, 57–58, 129, 163; J. Ziółek, *Mobilizacja dymisjonowanych w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne” 17:1969, z. 2, s. 96–103.

W końcu grudnia 1830 r., na skutek niezadowolenia społeczeństwa z dotychczasowej polityki generała Chłopickiego, presji wywieranej przez Radę Najwyższą Narodową na dyktatora, oznak zbliżającej się wojny pod wpływem kursujących wiadomości o fiasku negocjacji z Petersburgiem, energiczniej przystąpiono do zbrojeń, wybierając z gwardii rekruta do tworzonych nowych formacji. W końcu tego miesiąca z gwardii lubelskiej odesłano do Zamościa celem skompletowania garnizonu, po wyjściu stamtąd oddziałów liniowych, 2067 żołnierzy. Było to słuszne pociągnięcie władz powstańczych. W fortecy, z dala od działań wojennych, mogli przejść rekruci z gwardii niezbędne przeszkolenie wojskowe<sup>12</sup>.

Dnia 10 I 1831 r. weszło w życie postanowienie dyktatora Chłopickiego nakazujące w Królestwie Polskim organizację 16 nowych pułków piechoty (około 44 tys. ludzi), po dwa na każde województwo. Województwo lubelskie, zgodnie z założeniami, miało dostarczyć do 15. i 16. pułku wojewódzkiego 5272 ludzi z gwardii ruchomej. Pobór przeprowadzono sprawnie mimo niekorzystnej pory roku<sup>13</sup>. Jednocześnie decyzją Komisji Rządowej Wojny województwa: lubelskie, płockie, augustowskie i podlaskie, miały przekazać do czwartych batalionów grenadierów i piechoty liniowej w Warszawie 500 ludzi. Z lubelskiego odesłano 50. Poszczególne obwody dostarczyły: lubelski – 14, krasnostawski – 9, zamojski – 17 i hrubieszowski – 10. Wspomniane wyżej województwa odesłały do stolicy z gwardii: płockie – 150, podlaskie – 50, augustowskie – 250. Ponadto w styczniu 1831 r. Komisja Rządowa Wojny nakazała gen. E. Żółtowskiemu, który po odwołaniu 9 I 1831 r. regimentarzy został dowódcą sił zbrojnych w województwach lubelskim i podlaskim, wybrać z gwardii ruchomej 195 żołnierzy i przekazać 1. pułkowi województwa podlaskiego. Pierwotnie kontyngent ten miała dostarczyć Warszawa. Ponieważ stolica wystawiała własnym kosztem dwa pułki, została z tego obowiązku zwolniona. Oprócz tego z gwardii lubelskiej oddelegowano do 1. pułku jazdy sandomierskiej 591 ludzi. Po odesłaniu tych żołnierzy gwardia lubelska przestała faktycznie istnieć, zwłaszcza że, jak raportował gen. Żółtowski Komisji Województwa Lubelskiego, ludzie z kadr gwardii przechodzili samowolnie do pułków jazdy lub innych tworzonych w województwie formacji<sup>14</sup>.

Jednocześnie w województwie lubelskim od grudnia 1830 r. tworzone formacje ochotnicze jazdy, licząc w dużym stopniu na zasilenie ich spodziewanymi ochotnikami zza kordonu, z Galicji. Obok Pułku Krakusów Lubelskich płka Adama Jaraczewskiego (liczącego w II połowie stycznia 1831 r. w sześciu szwadronach ponad 1200 ludzi), utworzonego w przeważającej części z jeźdźców 50 dymowych (dekret z 13 XII 1830 r.) i 2 szwadronów pułku Orła Białego płka Kazimierza hr. Oborskiego, pozostałe – utworzone z inicjatywy mjra Antoniego Łukowskiego (Pułk Obrońców Ojczyzny i Konstytucji) i mjra Innocentego Horodyńskiego (Pułk Złotej Chorągwi) – z powodu braku środków finansowych, kadr oficerskich,

<sup>12</sup> Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 639–640, s. 651.

<sup>13</sup> J. Skarbek, *Formowanie 15 i 16 pułku piechoty w województwie lubelskim podczas powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” 15:1972, s. 192–195.

<sup>14</sup> APL, KWL, sygn. 522, k. 452–453; WAPL, KWL, sygn. 523, k. 108, 104; APL, KWL, sygn. 521, k. 2. 57; por. Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 651–652.

mniejszego, niż się spodziewano, napływu ochotników z Galicji, w szczupłych składach osobowych pod koniec stycznia 1831 r. przeszły za Wisłę do województwa sandomierskiego, a następnie zostały przesunięte w okolice Warszawy celem dokończenia organizacji i lepszego wyposażenia<sup>15</sup>.

Ogółem, do czasu inwazji wojsk carskich w dniach 5 i 6 II 1831 r., województwo lubelskie przekazało łącznie do różnych formacji z gwardii ruchomej ponad 8 tys. ludzi. Razem z dymisjonowanymi i ochotnikami oraz rekrutami z Ordynacji Zamoyskich do pułku ułanów (Pułk Krakusów Zamojskich), formowanego w Warszawie kosztem około 700 tys. zł. przez zarządzającego ordynacją Konstantego Zamoyskiego, należało ponad 11 tys. ludzi. Znaczne wyeksploatowanie województwa było słusznym pociągnięciem władz powstańczych. Przewidywano, że po rozpoczęciu wojny przeprowadzenie mobilizacji na tym terenie będzie niezwykle trudnym przedsięwzięciem, przede wszystkim uzależnionym od powodzeń militarnych.

Inwazja wojsk carskich spowodowała natychmiastową ewakuację władz cywilnych i wojskowych, które przez cały czas powstania, jakkolwiek w przeredzonym składzie – opierając się na twierdzy Zamość na kontrolowanym przez powstańców terenie – starały się, w miarę możliwości, organizować dotychczasowe formacje: Straż Bezpieczeństwa i gwardię ruchomą. Zabiegi te, ze względu na brak sukcesów militarnych powstańców na tym obszarze, nie dały większych rezultatów. Jedynie generałowie samodzielnych korpusów przebywających pod murami twierdzy, J. Dwernicki i W. Chrzanowski, uzupełnili tu swoje oddziały około 800 ludźmi. Gen. J. Krysiński, komendant twierdzy Zamość, wzmocnił częściowo swój garnizon około 200 ludźmi z gwardii ruchomej. Niepowodzeniem też zakończyły się próby zorganizowania w województwie lubelskim w lipcu 1831 r. pospolitego ruszenia – ostatniej obrony kraju<sup>16</sup>.

Można stwierdzić, że województwo lubelskie wykorzystało w około 30% potencjał mobilizacyjny (2,2% w stosunku do ogółu ludności omawianego terenu). Dalsza mobilizacja, jak można sądzić, na większą skalę nie była możliwa, gdyż zaangażowanie wojskowe tak znacznej liczby ludzi groziło poważnymi trudnościami gospodarczymi. Z tych właśnie powodów w marcu 1831 r. rozwiązana została w Królestwie Polskim Straż Bezpieczeństwa. Dotychczasowe badania<sup>17</sup>, jak i zachowany bogaty materiał archiwalny dotyczący poruszanej tu kwestii przekonują nas, że wysiłek mobilizacyjny województwa lubelskiego znacznie przewyższał podlaskie

<sup>15</sup> Mencil, op. cit., s. 94 nn.; J. Skarbek, *Pomoc Galicji dla powstania listopadowego w województwie lubelskim*, „Roczniki Humanistyczne” 16:1968, z. 2, s. 97–98; tenże, *Pułk Krakusów Lubelskich*, s. 73–80; R. Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej 1833–1864*, Lublin 1966, s. 16–17; K. Lewicki, *O 5 pułku ułanów imienia Zamoyskich w powstaniu listopadowym*, „Przegląd Kawaleryjski” 14:1937, nr 10; Ziółek, *Mobilizacja sił*, s. 169–171.

<sup>16</sup> B. Pawłowski, *Dwernicki*, Poznań 1927, s. 44 nn.; APL, KWL, sygn. 521, k. 15, 17, 21.; Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 652–655.

<sup>17</sup> Warمیński, op.cit., s. 68–69. Zdaniem autora województwo podlaskie dostarczyło do armii powstańczej ponad 9 tys. mężczyzn. Skarbek, *Gwardia ruchoma*, s. 656; tenże, *Formowanie*; tenże, *Pułk Krakusów Lubelskich*; Ziółek, *Mobilizacja sił*, s. 169–171; AGAD, WCP, sygn. 231<sup>a-b</sup>, 464–466, 81, 477<sup>a-b</sup>. Skarbek, *Mobilizacja na prawobrzeżu Wisły w czasie powstania listopadowego 1830–1831 R.* [w:] *Rola Wisły w dziejach Polski* (w druku).

i augustowskie oraz płockie, a zatem był największy w skali czterech województw położonych po prawej stronie Wisły.

THE PROBLEMS OF MOBILIZATION  
DURING THE NOVEMBER UPRISING 1830–1831  
(ON THE BASIS OF LUBLIN VOIVODESHIP)

S u m m a r y

The author presents the problem of mobilization in Lublin voivodeship in the uprising of 1830/31 on the basis of written materials from the State Archives in Lublin and the Main Archives of Old Acts in Warsaw and other libraries. He talks about the military potential of the voivodeship (505,000 inhabitants) and estimated it, excluding Jews and German settlers who were dispensed from conscription (11,1%), at about 30,000 people at the age of 20-30. The author shows the policy of the dictator gen. Józef Chłopicki which policy because of political and military reasons inhibited social initiative to create new formations which did not bear a military character, leaving the out of the regular army (security guard and mobile guard). The mobile guard became a source of forces for the future army. Discussing the conscription the author stresses the fact that in Lublin voivodeship one does not record, unlike in other voivodeships of Polish Kingdom, such phenomena as: resistance to the conscription, recruits escaping abroad, burgling mansions etc.

The actual development of the uprising army started in the middle of January 1831 when the hope to put the conflict with the czar Mikołaj I to an end had failed. Until that time there gathered discharged non-commissioned officers and soldiers in Lublin voivodeship for the army of Polish Kingdom. There were over 1500 people who were supplemented by the recruits from the fourth infantry battalion (2067 people). In the second half of January 1831 about 5900 people from the mobile guard were sent to the 15th and 16th infantry regiments of Lublin voivodeship and to supplement regiments in Warsaw and Sandomierz. From December 1830 on some efforts had been made to organize volunteer cavalry squads, but not all initiatives were successful. There were about 2000 cavalymen together with people sent from Zamoyski Ordination to the regiment formed in Warsaw. Generally, before the beginning of the war in February 1831 there were over 11,000 people conscripted in Lublin voivodeship. The war and occupation of large territories of the voivodeship by Russians as well as lack of success on the Polish part in that war theatre ruined the chances of conscription in the country. In the period of March-April 1831 only 1000 soldiers were chosen from this territory. They supplemented the garrison of Zamość fortress and gen. Józef Chłopicki's corps which were at its walls. It was before the general's campaign to Wolyń. Lublin voivodeship used its military potential in about 40% (over 12,000). This was the greatest effort among four voivodeships on the right side of the Vistula: Augustów, Płock and Podlasie voivodeships.